ROK XLIX. Nro 119.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 4 Czerwca 1869. Piątek. Dnia 23 Maja (4 Czerwca) 1869.

Rano ciepła st: 10, w połud: c. st: 16 Wysokość wody st: 3 c. 8 (Ubywa) | Stan barometru: na odmianę. | Wschód Słońca g. 3 m. 44 Zachód „ „ 8 „ 12 | Jutro, ŚŚ. Bonifacego i WalerjiM.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2

Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 c., dom W. L. Zabłockiej.

W dniu wczorajszym przy najpiękniejszej pogodzie, wśród kilkunasto-tysiącznego zebrania pobożnego ludu, odbyły się po ulicach miasta naszego dwie processje: Pierwsza o godz. 5ej po południu, wyszła z kościoła Narodzenia Najświętszej Marji Panny przy ulicy Leszno, z towarzyszeniem prawie wszystkich bractw religijnych, z obrazami i chorągwiami. Cztery ołtarze mieściły się, pierwszy przed domem pp. Izabelli Nowickiej (Nr 656 nowy 6); drugi przed domem Józefa Rentla (Nr 724 nowy 21); trzeci przed domem Konstantego Mireckiego (Nr 708/9 nowy 51); czwarty (po za Krzyżem), przed domem Grützmajera Maurycego (Nr 685). Wszystkie te ołtarze ustrojone były staraniem właścicieli domów, przed któremi się znajdowały. Celebrował na tej processji JX. Antoni Więckowski, adminstrator parafji Przemienienia Pańskiego (przy ulicy Miodowej). Pierwszą Ewangelję śpiewał JX. Chryzolog Majewski, drugą JX. Leopold Urbanowicz, trzecią JX. Franciszek Brzeski prof. sem., czwartą JX. Englisz Adam prof. Akademji Duchownej. Podpory baldachimu unosili: pp. Grützmajer Maurycy, Kotowski Stanisław, Zambrzycki Karol, Jasiński Apolinary, Marcinkowski Aleksander, Komodziński Józef, starsi z Bractwa Szkaplerza N. Marji Panny. Celebranta niosącego Przenajświętszy SAKRAMENT, prowadzili pp. Osiński i Chojnowski. Wczasie Ewangelji przed trzecim i czwartym ołtarzem amatorowie pod kierunkiem p. Józefa Grabowskiego organisty z kościoła Przemienienia Pańskiego wykonali śpiewy religijne przy towarzyszeniu fisharmoniki.

W czasie powyższej processji, przy ołtarzu trzecim i czwartym, chór amatorski zostający stale pod kierunkiem p. Józefa Grabowskiego, odśpiewał dwa hymny Rostworowskiego, i „Tantum ergo Sacramentum" Wintera. Na zakończenie zaś przy tymże ostatnim—ósmy psalm Miszkiego Fisharmonika przy ołtarzu czwartym, udzieloną była przez p. Feliksa Zarembę.

Druga solenna processja z kościoła parafjalnego Św. Trójcy, odbyła się z Najświętszym Sakramentem, do świetnie przybranych ołtarzy: trzech na Solcu a czwartego w ulicy Jerozolimskiej. Celebrował processją miejscowy proboszcz Jks. Franciszek Jasienowski. Ewangielje Św. były odśpiewane: pierwszą i czwarta przez kapłanów parafji WW. Świętych na Grzybowie, Jks. Józefa Kroszczyńskiego i Jks. Józefa Dobrowolskiego, druga przez Jks. Piotra Michalskiego, miejscowego kapłana i trzecia przez Jks. Kazimierza Gąsiorowskiepo, magistra Św. Teologji, kapłana z Parafji Śgo Krzyża. Assystowali processji Jks. Wincenty Dydyński i Jks. Antoni Chmielowski, przybrani w ornaty, niemniej szanowni członkowie dozoru kościoła miejscowego. Podpory baldahimu unosili: pp. Mateusz Rzepecki, Tomasz Podymski, Tadeusz Szerszeniewski i Mateusz Blum, obywatele i członkowie bractwa Św. Trójcy. Śpiewy amatorskie wykonano przy pierwszym i ostatnim ołtarzu. Niemało świetności tej processji przydały pobożne kompanje, które z ozdobnemi chorągwiami i obrozami, oraz wystawnem jarzącem światłem przybyły z kościołów: parafjalnego Śgo Aleksandra i Śgo Józefa Obl. na Krak.-Przedm.

W dniu wczorajszym w kościele na Pradze jako w konkluzją oktawy Bożego Ciała na nabożeństwie rannem celebrował Jks. Mikołaj Klatka zaś Jks. Władysław Bieliński na nieszporach po ukończeniu których tenże ksiądz Bieliński dopełnił ceremonji poświęcenia wianków, na processji, podpory baldachimu unosili obywatele Pragscy.

— Najjaśniejszy Pan, na skutek postanowienia komitetu do spraw Królestwa Polskiego, w d. 1 maja Najwyżej rozkazać raczył: szkołę główną niemiecko-ewangelicką w Warszawie z należącemi do niej szkołą żeńską, kursami pedagogicznemi i szkołą elementarną, wyłączywszy z pod zawiadywania konsystorza ewangelicko-augsburgskiego warszawskiego, poddać pod bezpośrednie zawiadywanie kuratora okręgu naukowego warszawskiego, z zastrzeżeniem, aby dyrektor tej szkoły, we wszelkich przedmiotach, w których, podług ustawy tejże, znosił się z konsystorzem, czynił na przyszłość przedstawienia bezpośrednio kuratorowi Okręgu Naukowego Warszawskiego. (D. W.)

— *Komitet przeznaczony do rozpoznania próśb zaniesionych do podnóżka Tronu w czasie pobytu Jego Cesarskiej Mości w Warszawie w roku zeszłym*, w konkluzji poprzednich ogłoszeń swoich, ostatecznie przypomina osobom zamieszkałym w Warszawie i na Pradze, *iż wyznaczony do odbioru wsparć pieniężnych* z funduszu przeznaczonego przez Najjaśniejszego Pana *dwutygodniowy termin wkrótce już upływa.*— Ażeby zaś ułatwić odbiór wsparcia tym z podających którzy z powodu obowiązkowych zatrudnień nie są w możności stawić się w dnie powszednie, Komitet dopełniać będzie wypłatę *w pierwszą nadchodzącą niedzielę* po skończonem rannem nabożeństwie. (Dz. Warsz.)

— Q — Niedawno przed kratkami Sądu Kryminalnego Warszawskiego, wprowadzany był process przeciwko Leonowi Lesselroth, o podstępne wymożenie zobowiązania.

Sprawa sądzona na wczorajszem posiedzeniu, co do głównych cech przestępstwa jest zupełnie do tamtej podobna. I tu i tam, celem działania było wyłudzenie pieniędzy, środkiem — podstęp i groźba. Sama tylko osnowa zdarzenia, czas, miejsce, okoliczności uboczne, wreszcie osoby działające, inne są w obu procesach, istota czynu przestępnego w całości taż sama.

Nie mogąc wnikać w szczegóły sprawy, dość skomplikowanej, postaramy się streścić ogólne przynajmniej dane.

Starozakonny Nachman Pachucki, zamieszkały dawniej w Suwałkach, przed kilkoma laty przeniósł się do Warszawy, i jako denuncjat celny trudnił się stale śledzeniem defraudacji towarów zagranicznych. Z początku dosyć gorliwie wywiązywał się z powierzonych mu obowiązków, z postępem czasu jednak, nie mogąc zapewne zarabiać tyle, ile pragnął, puścił się na niebezpieczną spekulację, która go do więzienia i przed kratki sądowe, zaprowadziła.

Korzystając ze swego położenia, Pachucki zaczął pisywać do różnych handlujących listy, w których zwykle proponował im schadzki w pewnem oznaczonem miejscu. Za osobistem widzeniem się groził denuncjacją i rewizją, jeżeli zagrożony „nie będzie się znał na grzeczności“, (autentyczne wyrażenie się podsądnego). Tym sposobem starał się wyłudzić pieniądze od kupców: Bartmana, Torna, Schiffmana i wielu innych. Zabiegi jego wszakże najczęściej nie osiągały celu, z pomiędzy bowiem wpływających do sprawy tej osób, jeden tylko handlujący Brodzki, dał podsądnemu rs. trzy, dla ochronienia się od prześladowań z jego strony.

Tłomaczenie się obwinionego było przebiegłe i naprzód obmyślane. Każdy z własnoręcznych listów, starał się usprawiedliwić pewnego rodzaju stosunkami z osobą, do której pisał, zaprzeczając w ogóle dążenia do wyłudzenia pieniędzy przez groźby i podstęp.

Ważne atoli poszlaki złożyły się na usunięcie wszelkich wątpliwości co do winy Pachuckiego.

Zeznania wszystkich osób, do których z zagrożeniami się udawał, stwierdzone przysięgą, same już były zdolne obalić całe jego tłomaczenie się. Cóż dopiero gdy znaleziona w mieszkaniu obwinionego, książeczka obejmowała cały szereg nazwisk różnych kupców, którzy wszyscy, jak się w śledztwie okazało, byli przedmiotem jego podstępnych knowań. Śledztwo wykazało nadto, że osoby, które nie przychyliły się do żądań Pachuckiego, były rzeczywiście przez niego Władzy Celnej zadenuncjowane, a odbyte skutkiem tego, u nich rewizje nie wykryły wcale defraudowanych towarów

Do sprawy wczoraj sądzonej wpływał jeszcze Mosiek Topol; obwiniony o udział w niektórych sprawkach Pachuckiego. Obronę za obydwoma podsądnymi wymownie wygłosił patron Mellerowicz.

Sąd Kryminalny pod prezydencją JW. Bielskiego Prezesa, zgodnie z wnioskiem Prokuratora, Nachmana Pachuckiego z mocy art. 1196 K. K. G. i P. i Najwyższego Ukazu z 1864 r. na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie na osiedlenie do mniej odległych miejsc Syberyi skazał, zaś Mośka Topola z § 409 O. K. P., tymczasowo dla braku dowodów, od kary uwolnił, jednakże w myśl § 410 t. pr. pod dozór policyjny oddać postanowił. Koszta umorzył. Wyrokiem w Iej Instancyi.

— Jutro t. j. d. 5 Czerwca, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Małgorzaty z Remiszewskich **Rivoli**, odbędzie się wotywa żałobna za spokój jej duszy, o godz. 10-ej rano, w kościele powązkowskim, na które pozostałe córki zapraszają Krewnych, Znajomych i Przyjaciół. —3,945— (6,607)

— Dnia 5go Czerwca, o godz: 10tej rano, odbędzie się w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, Nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Pawła **Wiśniewskiego**, emeryta; na które pozostała żona i dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego. —3941— (6605)

— Ewa z Buzów Łubkowskich **Kwiatkowska**, obywatelka przedmieścia Pragi, wdowa, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w wieku lat 56, w dniu 3 Czerwca r. b., zakończyła doczesny żywot. Pogrążone w nieutulonym smutku pozostałe dzieci i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na nabożeństwo za jej duszę, w dniu 5 t. j. w Sobotę o godz. 10ej z rana w kościele Pragskim, następnie w Niedzielę, z domu własnego z pod Nr. 136 o godz. 6 po poł., na eksportacją zwłok na cmentarz kamionkowski. —3,954— (6,604)

— Dnia 24 Maja umarł ks. Augustyn **Bielecki**, proboszcz parafji Zielenice djecezji kaliskiej.

— W Peszcie w Węgrzech odbył się obrzęd zaślubin p. Henryka **Lewy** z panną Kamillą **Hertzfelderówną** córką obywatela tego miasta i niegdyś bankiera. Pan młody jest synem p. Lessera Lewego bankiera tutejszego.

— Około trumny ś. p. Józefa Dulemby, zgromadziło się wczoraj wszystko, co śród nas jest zasługą, co sztuką lub nauką ludziom przewodniczy, aby rzucić garść ziemi na ten świeży grób, a potem z westchnieniem ścisnąć szeregi, z których śmierć coraz częściej wyrywa swoje ofiary. Artyści muzyczni nieśli na ramionach zmarłego kolegę, od kościoła aż na sam cmentarz, a poważne tony żałobnej muzyki, unosiły się w powietrzu, towarzysząc temu, co sztukę ukochał nad wszystko. Przy rogatkach, chóry i orkiestra wykonały marsz żałobny Nideckiego, a nad otwartą mogiłą „Ave Maria“, Troszla, i „Marsz żałobny“ Minchheimera.

— (Art. nad.) *Panie Redaktorze*! Pod wrażeniem gramatyczno-obyczajowem, załączam ci panie Redaktorze, opis zaszłego dziś ze mną zdarzenia. Przed kilkoma dniami przesłałem miejską pocztą do moich krewnych list, adressując: „Wielmożnym Państwu (początek nazwiska) *owstwu* (początek imienia męża) *owstwu*, Właścicielstwu Ziemskim.“ Z tego nadpisu łatwo się domyśleć, że nazwisko wspomnianych osób nie kończy się w rodzaju męzkim na *ski, dzki* albo *cki*. Ozdobą języka polskiego jest odmienialność wszelkich nazwisk i imion, czy to rzeczownikowego, czy przymiotnikowego zakończenia, i że nazwiska posiadające wyż rzeczone końcówki przybierają mówiąc o małżeństwie w liczbie mnogiej zakończenie *cy* (bespornie) wszelkie zaś inne *stwo*, jakkolwiek ta ostatnia końcówka bywa zbyt rzadko ze szkodą i ujmą piękności językowej używaną. Otóż dzisiaj, w dniu uroczystem

persów, przybywszy do wymienionych osób na początku zostałem przez piękną moją krewniaczkę poczęstowany następnym przemówieniem: „My nie jesteśmy..... owstwo, ani „żadni właścicielstwo ziemscy"; to są żarty a kto tak pisze do nas pragnie chyba nas obrazić" i t., i t. d. Przytem uważam za stosowne objaśnić że owa piękna moja krewna, była poprzednio *nauczycielką języka polskiego*. Na zakończenie tych kilku słów moich, życzę ci panie Redaktorze, aby chwalebne Twoje usiłowania na polu językoznawstwa, nie sprowadziły na Ciebie, podobnej, jak na mnie nawałnicy.

Dnia 25 Maja r. b. Z poważaniem *W.*

(Przyp. Red.) Zamieszczając powyższą skargę na nieuszanowanie prawideł gramatyczno-obyczajowych zaniesioną, uważamy za właściwe opatrzyć ją niektóremi z naszej strony uwagami, 1sze co do kwestji gramatycznej. Przyrostek *stwo*, w polskim języku, w dwojakiem znaczeniu się używa. Albo się tworzy wyraz rodzaju nijakiego, urabiając go z rzeczownika, przymiotnika lub imiesłowa i w takim razie wyraz ten oznacza własność, przymiot, zatrudnienie czyje: jednem słowem, umysłowe jakieś pojęcie (wtedy odpowiada zakończeniom niemieckim: *ei*, *schaft*, *thum)*. Naprzykład: głupstwo, dostojeństwo, pijaństwo, pierwszeństwo, szaleństwo. Lub też powstaje z tego imie zbiorowe, służące do oznaczenia dwojga osób różnej płci. Utworzenie takiego wyrazu odbywa się za pomocą dodania przyrostku *stwo* do imienia mężczyzny. Wtedy wyraz utworzony uważa się za imie rodzaju mezkiego liczby mnogiej, chociaż się odmienia jak imie rodzaju nijakiego liczby pojedyńczej. Naprzykład: ci stryjostwo, wujostwo, państwo, prezesostwo, jeneralstwo, hrabiostwo, baronostwo. W nazwiskach przyrostek *stwo* równie też dobrze się używa, wyjąwszy nazwiska zakończone na *ski*, *cki* i *dzki*, jak to słusznie autor skargi nadmienił. W ogóle jednak przyrostek ten dodawać się może w tem znaczeniu tylko do nazwisk i wyrazów oznaczających pokrewieństwo, tytuł lub urząd. Autor więc skargi nie popełnił wcale błędu, używając w swym liście tego przyrostka przy nazwisku, lecz bezzasadnie napisał *właścicielstwo*, gdyż wyraz *właściciel* nie oznacza pokrewieństwa, tytułu, ani urzędu. 2re Co do kwestji obyczajowej. Błąd gramatyczny ubliża temu, kto go popełnia, nie zaś temu, kto go słyszy lub czyta. „Piękna" więc „krewna" autora skargi niesłusznie poczytała za „obrazę" błąd gramatyczny w liście dopatrzony. Gdybyśmy w tem ją naśladować chcieli, tobyśmy się równie na autora skargi obrazić powinni za to, iż poprawiając „nauczycielkę", sam napisał: „przed *kilkoma* dniami." Liczebnik bowiem *kilka* ma w przypadku szóstym *kilku*, nie zaś *kilkoma*. Małecki na stronnicy 123 wyraźnie mówi: „A zatem pamiętajmy, że całe to zakończenie na *ą* w przypadku szóstym liczebników głównych jest tylko niegramatycznym, choć przez uczonych wprowadzonym intruzem, kunsztownym błędem; i tak piszmy, jak okazano na wzorze: *pięciu wodzami*, *kilku końmi*, *przed wielu laty*."

— Jutro o 7ej po południu w ogrodzie Krasińskich, będą miały miejsce wyścigi welocypedów.

— Z powodu ukończonego terminu trzech-letniego urzędowania dotychczasowego Starszego i Podstarszego Zgromadzenia Rzeźników, w d. 27 Maja (8 Czerwca) r. b. to jest w nadchodzący Wtorek, o godzinie 4ej po południu, w Sali Magistratu odbędzie się sessja elekcyjna majstrów do tego Zgromadzenia należących, a to pod przewodnictwem delegowanego Assessora Ławnika Magistratu W. Szymanowskiego.

— Dla załatwienia interesów dotyczących subjektów malarskich i obrachunku składki szpitalnej, odbędzie się sessja tychże subiektów w dniu 25 Maja (6 Czerwca) r. b. to jest w nadchodzącą Niedzielę, o godzinie 4ej po południu, w domu pod Nr. 886.

— W jednym z domów przy ulicy Solnej, w oknie lokalu frontowego, na parterze, stoi wypchana czapla, która sprowadza wielu ciekawych przed dom.

— Ś. p. Feliks skrzypek, brat Karola Lipińskiego, przygotował do druku 38 pieśni ludu z gub: kijowskiej i ułożył śpiew na skrzypce lub fortepjan.

— W pałacu Sztuk Pięknych we Florencji, gdzie wolno tylko artystom włoskim wystawić swoje prace, rzeźba Teofila Lenartowicza „Samuel", pomieszczoną została wyjątkowo.

— Zarząd łaźni parowej W. Zdanowicza, ofiarował na fanty do loterji w ogrodzie Saskim, 24 biletów do kąpieli po kop: 30, i 24 po kop: 50.

— Wojciech Lewandowski, mieszkaniec gminy Budzisław kościelny w kolskim powiecie za niedozwolone i błędne leczenie, wyrokiem Sądu Appellacyjnego Królestwa, skazany został na trzy tygodni aresztu i dwuletni dozór policyjny.

— PP. Brzeziński Józef i Zieliński Franciszek, otrzymali stopnie Magistrów Prawa i Administracji, na posiedzeniu Rady Wydziału Prawa i Administracji w Szkole Głównej warszawskiej.

— Dom Nro. 2324 nowy 1, przy zbiegu ulic Dzikiej i Nowolipek, w którym mieściły się wydziały b. Dyrekcji ubezpieczeń, dawniejsza posiadłość Referendarza Stanu Bierzyńskiego, wystawiony zostaje na sprzedaż. Licytacja rozpocznie się od 27,400 rs. w Magistracie M. Warszawy. Wdomu tym mieści się Kassa Główna Oszczędność Warszawska.

— We wczorajszym numerze Kłosów znajduje się drzeworyt Mostu Aleksandrowskiego na Wiśle podług fotografji Fajansa, rysował Kozarski.

— Z Drukarni Aleksandra Ginsa, wyszedł utwór poetyczny „Walka", napisany przez Stanisławitę.

— *(Art. nad.)* Nie pamiętam w jakiem piśmie perjodycznem była wzmianka o urządzeniu pożyczek dla niezamożnych rzemieślników. Wszakże i teraz są urządzone pożyczki w dobroczynności, ale nasi pożyczający nie często bywają w usposobieniu uiszczania się z długu. Myślą tylko o tem, jakby pożyczyć, jakby znaleść poręczycieli, przyrzekając najakuratniej wypłacać tygodniowo przypadającą należytość, a potem wyzuwszy się z reszty domowych ruchomości, wiedzą, że żadną odpowiedzialność na nich nie ciąży, tylko na poręczycielach i zapominają, że kiedykolwiek brali i tracili publiczny grosz. Wszakże rzemieślnik chyba tylko w wypadku śmierci powinienby narażać poręczycieli na zapłacenie jego długu, w przeciwnym razie wzięty do cechu pod rygor i honor swoich współpracowników zawsze jest w stanie odrobić pożyczone pieniądze, zwłaszcza kiedy zdrów i młody. Raz przecież musimy wrazić w siebie to przekonanie, że kto pożycza ten powinien oddać.

— Warszawa zajmuje obwodu 20¾ wiorst. Długość ulic i dróg szosowych, wynosi 13 wiorst 433 sażeni. Pod wybrukowanemi ulicami i chodnikami, znajduje się 330,899 kwadratowych sażeni; pod niebrukowane-

mi 165,755, razem 469,654 sażeni. Powierzchnia makademizacji nynosi 35,584 kwadr: sażeni.

— W jednym z ostatnich numer. G. Roln. p. Stanisław Wotowski w artykule p. t. „Wyścigi prowincjonalne,“ proponuje utworzenie w miastach gubernjalnych i powiatowych instytucji wyścigów lokalnych, w celu poprawienia rassy koni praktycznych. Plan podobnych wyścigów, p. W. podaje w następujących zarysach: Dźwiganie ciężarów dla ogierów 4ro-letnich i starszych bez rożnicy pochodzenia w pojedynkę. Gonitwy kłusem od 4ch do 5ciu wiorst, dla koni zaprzężonych 4ro-letnich i starszych, bez różnicy rass. Gonitwy kłusem, dla koni włościańskich zaprzężonych, dla koni roboczych wałachów i klaczy dźwiganie ciężarów parami i wyścig z przeszkodami dla panów, lub gonitwa płaska. Podobny program zastósowany w całości lub z pierwszemi zmianami odpowiedniemi do warunków miejscowych, mogłby zdaniem p. W. przynieść pożądane rezultaty. Mianowicie dźwiganie ciężarów przez ogierów w pojedynkę, przyczyniłoby się do rozwoju silnych i dzielnych reproduktorów, mogących w krótkim czasie podnieść upadającą rassę koni praktycznych. Przyłączenie zaś do programu prowincjonalnych wyścigów, gonitw, z przeszkodami jest zdaniem autora projektu niezbędnym i pożądanym warunkiem, ponieważ one urozmaiciłyby zebrania hippiczne i nadały im cechę rozrywki użytecznej.

— Dyecezja Lubelska w końcu r. 1868 liczyła wyznawców religji Rzymsko-katolickiej płci męzkiej 350,265, płci żeńskiej 375,783, razem 726,048. Urodzonych było płci męzkiej 17,724, płci żeńskiej 17,420, razem 35,144. Zawarło małżeństw 4787. Umarło płci męzkiej 11,029, płci żeńskiej 12,122, razem 23,151. Duchowieństwo dyecezji: Administrator dyecezji 1. Biskup Sufragan 1. Kanoników etatowych 8. Członków konsystorza 4. Dziekanów 19. Proboszczów 153. Administratorów 85. Wikaryuszów 161. Professorów Seminarjum 5. Nauczycieli szkół 2. Emerytów 15. Umarło 11. Seminarjum 1 liczące alumnów 22, z których wyświęcono na kapłanów 7. Kościołów parafialnych 239. Filjalnych 36. Kaplic wszelkiego rodzaju 135. Klasztor etatowy męzki 1, to jest XX. Dominikanów w Lublinie w którym znajduje się kanonników 15. Klasztorów nie etatowych żeńskich 2 w Lublinie to jest: panien Wizytek liczący zakonnic 20 i panien Bernardynek mający zakonnic 15.

— W ostatnim numerze „Illustracji Lipskiej“ znajduje się drzeworyt przedstawiający wnętrze nowo-urządzonej we Lwowie piekarni parowej hrabiego Mier i Spółki, według najlepszego dziś systematu Wochenmayra. Systemat ten celować ma szczególniej urządzeniem pieców.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Pragskim, w domu pod Nrem 178, Josel Josel Hutwerg, 3-letni chłopczyk, pozostawiony w mieszkaniu bez nadzoru, napił się rozczynu kwasu siarczanego, przygotowanego do czyszczenia naczyń miedzianych; życie jego zostaje w niebezpieczeństwie.— W cyrkule Bielańskim, w domu pod Nrem 2281, Rozalja Fiszaut, 4-letnia dziewczynka, córka ekonomki z domu przytułku starozakonnych, wówczas kiedy matka krajała chleb maszyną, przypadkiem podstawiła pod takową rękę lewą, skutkiem czego część wskazującego palca, została jej odciętą. Dzieci pozostają na kuracji w mieszkaniach rodziców.—W cyrkule Łazienkowskim, stróż domu Nro 1639, Jan Sawłowski, żołnierz dymissjonowany, powiesił się; lecz żona jego dostrzegłszy to wcześnie, nie dopuściła samobójstwa. Sawłowiwski aresztowany, w celu postąpienia z nim podług prawa.

— W cyrkule Sobornym, do domu Nro 468 i 9, wbiegł pies wściekły, który natychmiast złapanym i przez uprzątaczy zabranym został, niezrządziwszy nikomu szkody. (Gaz: Polic:)

— „Składamy jak najserdeczniejsze podziękowanie Szanownym Artystom, którzy na wczorajszym pogrzebie uczcili muzyką żałobną pamięć nieodżałowanego Józefa Dulęby znakomitego fortepianisty.“

„Przyjaciele nieboszczyka.„

— PP. Tyborowski Hilary, Antosiewiczowa Franciszka proszeni są o wskazanie swych adressów.

— *Panu Mir:* Wiersz przez pana nadesłany, nie kwalifikuje się do druku w piśmie naszem.

— *Jednemu z najciszej zachowujących się słuchaczy.* Na zdania wyrzeczone przez pana zgadzamy się w zupełności, ale artykułu zamieścić nie możemy, z przyczyn które tylko w widzeniu się osobistem z panem, moglibyśmy wyjaśnić.

— *Juwenalisowi.* Święta prawda, ale nec Hercules....

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnant *Manikin* z Wilny; Radca Tajny *Istinow* z Petersburga; Rzeczywisty Radca stanu *Kni* z Petersburga.

Wyjechali z Warszawy: Radca Tajny *Brewern* za granicę; Kamer-Junkrowie: *Muchanow* za granicę: *Hurko* do Petersburga; Rzeczywisty Radca Stanu *Szulgin* do Wilny.

— W Krynicy, jak przed laty dwoma i to przed samym sezonem, tak znów i teraz miało miejsce oberwanie się chmury. Oto wyciąg z doniesienia pod dniem 17 b. m.: „Oberwanie się chmury dziś o godzinie 6 wieczorem nad potokiem tylickim, sprawiło potop Janówki, wezbrane wody zalały plantacje takowej, pozrywały zdobne mostki, a uderzając gwałtownie na budynki tuszów, uszkodziły je znacznie i podmuliły. Wody zapełniającej całą dolinę Janówki, nie zdołała powstrzymać grobla drogi cesarskiej; a ta prąc nawałnie w jedyne pod mostem wolne miejsce, zerwała mur piersiowy i spory kawał dużego mostu, przez co kommunikacja przerwaną została. Budowy wodne zeszłoroczne jednak oparły się żywiołowi, którego panowanie jedną tylko trwało godzinę“. Na takie doniesienie zarządzono rychłą naprawę dróg i mostów, przed rozpoczęciem sezonu. Szkody w Janówce zrządzonej, inspektor nie podaje na cyfry, jednakże ile znamy, wyplantowanie Janówki tysiącem reńskich się nie opędzi. Jak główny potok Krynicki da się w silne ująć ryzy, tak z warunków położenia ono na tylickiem dokonać się nie da, a niepodobna wynaleźć sposobu, jakim od podobnego na przyszłość ochronić się wydarzenia. (G. P).

Łasin 24 Maja.— Długo, bardzo długo już oczekiwaliśmy deszczu, gdyż przez cały Kwiecień i do połowy Maja ani kropla nie spadła; przedwczoraj się wprawdzie życzenie nasze wypełniło. Spadł bowiem deszcz w Łasinie i okolicy naszej, ale równocześnie i grad jak włoskie orzechy, tak iż każdy struchlał, patrząc na to widowisko. Po ukończonej burzy wybiegał każdy na pole oglądać zboża, ale szczęściem, iż Łasiniakom żadnej szkody nie wyrządził; w Grudce, Bogdankach i Jakóbkowie jednako-

woż tak oziminy zbił, iż dziś takowe orzą i owies sieją. Małych posiadaczy gruntu tymbardziej to nieszczęście dotknęło, iż nie byli zabezpieczeni. Żyta w naszej okolicy dla wiosennej posuchy jeszcze przy ziemi, a już kłosują i są też bardzo rzadkie. Pszenica się dobrze konserwuje, jarzyny zaś, także i koniczyna bardzo mało obiecują. Rzepik nietylko iż przez nocne mrozy wiosenne bardzo ucierpiał, ale teraz dla wielkiej posuchy robactwo go tak ścięło, iż strączków nie obiecuje, z tego powodu nieomal go wszyscy na paszę zieloną ścinają i rolę kartoflami i t. p. zasadzają. W zeszły Piątek uderzył piorun w dom na polu Szenbruckim i zabił dwuletnią dziewczynkę i dwie krowy; stało także 6 koni w kupie na pastwisku, w które piorun uderzył i cztery z onych zabił.

Wieluń, 1 Czerwca r. b. — Wraz z pojawieniem się majowego słońca, zaświeciła u nas myśl urządzenia teatru amatorskiego na dochód miejscowego szpitala i sali ochrony. W dniu 29 z. m. miasto nasze ożywione zostało niezwykłym ruchem, z samego rana afisze po rogach ulic zapowiedziały przedstawienie amatorskie składające się z trzech utworów dramatycznych: „Podstęp pana kapitana,“ „Cicha woda brzegi rwie“ i „Konkurent i mąż.“ Na to przedstawienie zjechało się mnóstwo rodzin obywatelskich nietylko z okolic Wielunia, ale i z sąsiednich powiatów. Wywiązanie się z dość trudnego zadania w zupełności odpowiedziało dobrym chęciom, z jakiemi pośpieszyło grono osób poświęcających się dla dobra cierpiącej ludzkości. Liczne zaś zebranie się widzów do sali teatralnej było przekonywającym dowodem, że cel powyższy w zupełności osiągnięty został. O ile nam wiadomo zebrano przeszło 400 rs.—Przed kilkunastu dniami przybyła tu gromada cyganów węgierskich (z Siedmiogrodu) odwiedziwszy poprzednio inne miasta naszej gubernij; składała się ona z pięciu familji. Cyganie ci rozłożyli swój tabor nieopodal za miastem i tam trudniąc się naprawą kotłów i różnych naczyń miedzianych, roboty takowe wykonywali dla mieszkańców tutejszych z niepospolitą dokładnością i znajomością rzemiosła. Kostjumy ich narodowe, ogorzałe twarze i charakterystyczne postacie w niejednym podziw wzbudzały. Udali się oni w tych dniach w dalszą wędrówkę szukać zarobku, który uważają za odpowiedniejszy dla siebie środek do życia niż kradzież, rozbój, lub oszustwo. W początkach Maja panujące zimna zachwiały u nas niejako nadzieję urodzaju, później jednakże często przepadające deszcze niekiedy nawet ulewne, jakoteż ciepło dochodzące do 23° R. nie mało dopomogły do tego, że dziś już oziminy prawie wszędzie przedstawiają się pięknie, szczególniej żyta, które rokują plon obfity. Kartofle również dobrze wychodzą. Owoce wróżą zbiór nie mały. *J. Ł.*

Ze Lwowa.— Oprócz założyć się mającej w Krakowie wielkiej przędzalni parowej, jest projekt założenia takiejże we Lwowie na wielką skalę, i w tym celu zawiązała się już współka pod nazwą: „Pierwsze galicyjskie towarzystwo akcyjne przędzalni lnu i konopji“; również w Brodach wzięto się do budowania przędzalni mechanicznej o 3,120 wrzecionach. W prowincji tutejszej roczna produkcja lnu i konopii, podług najniższych obrachowań dochodzi do wysokości 700,000, t. j. 350 tysięcy cetnarów lnu i tyleż konopi. Wartość tych płodów brutto wynosi około 15 miljonów guldenów rocznie.

— Zarząd Wystawy Ogrodnictwa w Hamburgu, rozlepił po rogach ulic reklamę w formie afisza wielkiego formatu, po francuzku — opiewającą „że do dnia 3 Lipca r. b., przyjmuje na wystawę wszelkie płody tej gałęzi gospodarstwa dotyczące, zacząwszy od jarzyn aż do narzędzi“. Powtarzamy to ogłoszenie dla użytku ogrodników naszych, z których nie każdy obowiązany jest umieć po francuzku.

— Tygodniowe pismo „Engeneer“, podaje wiadomość z wiarogodnego źródła o nowym amerykańskim wynalazku, arcydziele pomysłowości mechaniki, który da się zastosować do wielu dziś używanych systematów broni odtylcowej, ktory jednak dotychczas w tajemnicy przez rząd francuzki do karabinów Chassepot'a użyty został. Nowy przyrząd niezmieniając głównych części dzisiejszych odtylcówek, dodaje im na wypadek nadzwyczajny, możność zamieniania się na broń z repetjerem, z której za pokręceniem pewnego guziczka, może kolejno wypaść ośm strzałów nieprzedzielanych, choćby najkrótszą manipulacją nabijania. Z otwierającego się po każdym strzale łożyska broni, patron po próżnym już ładunku wyrzucony jest za pomocą czopka; na jego miejsce z podspodu wysuwa się nowy ładunek, który przez zamknięcie się łożyska wsuwa się do właściwego składu ładunków: — i broń znów jest gotową do wystrzału.

— W „Gazette médicale“ czytamy, iż odkryto przypadkowym sposobem, że węgiel drzewny jest wybornem lekarstwem na oparzeliznę. Kawałek węgla przyłożony na miejsce oparzone natychmiast ból uśmierza, a pozostawiony przez godzinę, goi je najzupełniej.

—Plemie czarne pierwotne ziemi, Van Diemena w Australji, znikło z powierzchni kuli ziemskiej; tak będzie i z innemi plemionami australskiemi pod naciskiem Anglosaksońskiej kolonizacji. Ostatni z Tesmańczyków Billy Lanny, którego nazywano „Królem Billy“, umarł w Hobart Town.

— Nadworny w Berlinie krawiec „Riese“ i jego starszy czeladnik, wynaleźli narzędzie pomocnicze do krajania sukien i nazwali je stereometrem. Składa się ono z ruchomych mosiężnych pręcików, do których zastosowana jest miara metryczna. Aparat wkłada się na człowieka jak szory na konia, ruchome pręciki przylegają niejako do form ciała, potem się za pomocą szrub ustalają w ramie, w której są osadzone, aparat się zdejmuje z człowieka, przykłada do materjału, i wykrawa podług kształtów pręcikami wskazanych tak dokładnie, że suknia podług tych wskazań uszyta, najdoskonalej pasuje na człowieka i wszelkie poprawki niepotrzebnemi czyni. Szczególniej na barkach ma być forma kroju doskonałą. Aparat kosztuje 25 talarów.

— W Berlinie pojawiła się obecnie gwałtowna epidemja na oczy. Tameczni lekarze twierdzą, że odznacza się ona symptomatami zupełnie podobnemi do strasznej choroby egipskiej. Odpowiednie też do tych symptomatów przedsięwzięto środki kuracyjne, obawiają się wszakże rozwoju epidemji, między wojskiem i klassą wyrobniczą.

— W teatrzyku letnim „Folies-Marigny“ położonym na polach elizejskich, zdumiewa obecnie prześwietną paryzką publiczność aktorka zamaskowana

występująca pod pseudoninem Mlle Fille de l'air. Tajemnicza ta istota ukazuje się co wieczór w monodramie specjalnie dla niej ofabrykowanym p. t. Wiosna, w roli Amora.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Podróż króla pruskiego do nowoprzyłączonych prowincji, która już tyle razy była odwlekaną, i której marszruta ulegała tylu zmianom, stanowczo, jak donosi „Patrie" zaniechaną została. Według tego dziennika, król Wilhelm ograniczy się na zwiedzeniu Kiel'u, odbędzie tam przegląd eskadry pruskiej, złożonej z trzech fregat pancernych: *Wilhelm*, *Fryderyk*, *Karol* i *Kronprinz* z dwóch korwet równie pancernych z wieżyczkami, oraz robót świeżo dokonanych dla obrony portu.

Byłażby to obawa niezbyt serdecznego przyjęcia ze strony ludów świeżo przyłączonych, a mianowicie hanowerczyków, która wpłynęła na zmianę pierwszych zamiarów króla pruskiego? Bądź co bądź, pewną jest rzeczą, że temi czasy i to właśnie z powodu oczekiwanych odwiedzin królewskich, Hannower odznaczył się kilku manifestacjami, jakie niebardzo mogły się podobać w Berlinie. I tak: gminne władze tameczne oświadczyły się przeciw przyjęciu króla wielkiemi uroczystościami, dając za powód krytyczne położenie funduszów miejskich. Oświadczenie to tem więcej było niespodziewanem, że za poprzednią bytnością króla Wilhelma w Hannowerze, przyjmowano go z wielkim przepychem.

W d 30 maja, o godzinie 11 rano, cesarz w wielkim mundurze przyjmował wice króla Egiptu. Posłuchanie trwało półtorej godziny. Obecnym był na nim poseł turecki. Powróciwszy do swych appartamentów wice król przyjmował rewizytę J. C. Mości, po południu zaś odwiedził cesarzowę. Następnie odbył się obiad, na którym znajdowali się arcy-książęta, hr. Beust, ks. Hohenlohe, jenerał Bellegarde, hr. Grünne i poseł tureck!. Po obiedzie przejeżdżka w powozach po parku schoenbruńskim. Publiczność wołała „niech żyje" przy spotkaniu wice króla. Wieczorem wice-król z cesarzem znajdowali się na przedstawieniu opery „Romeo i Julja" Gounod'a, nazajutrz zaś, przed wyjazdem do Pesztu, wice-król zwiedzał muzea i objeżdżał główniejsze części miasta.

We Florencji spodziewają się nowego przesilenia ministerjalnego, z powodu, iż finansowe plany hr. Cambray Digny odrzuconemi zostały przez Izbę deputowanych, ukonstytuowaną w komitet, o czem donosiliśmy w telegramie. „Opinione" i „Diritto" łączą się z oppozycją, i walczą przeciwko tym planom: „Nazione" przeciwnie nagania postanowienie komitetu, jako przedwczesne i niewyrozumowane, i uważa ministerjum za obowiązane do obrony planu finansowego i oczekiwania rezultatu dyskussji w Izbie.

Agitacja, co do nastąpić mającego w Niedzielę lub Poniedziałek ballotowania, pomiędzy niewybranymi jeszcze deputowanymi, już się rozpoczęła, i w tym celu odbyło się kilka licznych zgromadzeń wyborczych. Wyborców drugiego okręgu zaprosił p. Alton Shee do Batignolles i oświadczył im, że nie myśli ustępować p. Thiers'owi, i prosi ich, aby mu, tak jak poprzednio swe głosy dać raczyli. Na to ktoś odpowiedział panu kandydatowi, że upór jego naraża na klęskę oppozycję i że każdy, kto jest szczerym opponentem, za Thiers'em głosować powinien. Kandydat wystąpił z repliką: wszczął się hałas i posiedzenie zostało zwiniętem. W siódmym okręgu wyborczym, w wieczornych godzinach bardzo żywo szły dysputy; zebrań wyborczych było z półtuzina. Zwolennicy Rochefort'a wszędy byli w przeważnej liczbie, a na jednem z zebrań nie dano Juljuszowi Favre dojść do słowa.

Podróż obojga cesarstwa do Beauvais, przy której to sposobności, jak wiadomo, oczekują ważnej pod politycznym względem mowy cesarza, jest stanowczo zaznaczoną, i rozpocznie się w d. 24 b. m. w dziesiątą rocznicę bitwy pod Solferino.

W Kortezach dalszy ciąg narad nad zniesieniem monopolu tytuniowego. P. Ruiz Gomez podsekretarz w ministerstwie skarbu oświadczył się wbrew zdaniu kommissji za utrzymaniem tymczasowem monopolu ze względu na krytyczne położenie skarbu. Kommissja nalegała na bezzwłoczne ziesienie.

W dobrze poinformowanych kółkach krąży następująca lista lista nowego hiszpańskiego gabinetu: Prim prezes rady ministrów i minister wojny, Olozaga albo Vege Armijo spraw zagranicznych, Topete marynarki, Rios Rozas sprawiedliwości, Santa Cruz albo Madoz skarbu, Rivero spraw wewnętrznych, Echeagaray handlu, Ulloa osad.

Jenerał Dulce, który z obowiązków jenerał kapitana wyspy Kuby zwolnionym został, nie otrzymał żadnej innej posady. Do Kuby naznaczonym został jenerał porucznik Antonio Caballero y Fernandez de Rodas: jenerał porucznik Ros de Olano mianowany głównym dyrektorem artyllerji.

Utworzoną została najwyższa władza do spraw rolnictwa, przemysłu i handlu, której podobneż rodzaju kommissje w każdem główniejszem mieście prowincjonalnem podporządkowanemi zostały. Przewodniczącym w tej władzy jest minister handlu, pod nim jest jeneralny dyrektor wydziału i 27 członków przybranych.

Według urzędowej „Wiener Zeitung" w końcu r. z., dług państwowy w Austrji wynosił przeszło półtrzecia miljarda guldenów, dług ten w r. b. ma się zmniejszyć o summę około dwudziestu miljonów guldenów.

Z Wiednia donoszą, że książe Leon Sapieha, marszałek sejmu krajowego we Lwowie, przyjmowany był na audjencji przez cesarza austrjackiego i że skutkiem takowej, porzucił pierwotny zamiar zrzeczenia się swego urzędu w sejmie.

Rumuński minister spraw wewnętrznych przedłożył Izbie dwa projekty do praw dotyczące decentralizacji administracyjnej. Doniesienie „Journal de Débats" jakoby minister spraw wewnętrznych zagrażał izraelitom wypędzeniem z gmin wiejskich, okazuje się pozbawionem wszelkiej zasady.

(W. T. B. Indép. belge, Jour. des, Déb. La France La Liberté, Le Nord, Köln. Ztg., Staats Anz. Neue Preuss. Ztg, Nordd. Allg. Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 3 Czerwca godz. 11 m. 20 w nocy.

Berlin. — Sejm przyjął umowę zawartą z W. księztwem Badeńskiem, przyczem Bennigsen wyraził nadzieję, że przyjęte przez W. ks. Badeńskie stanowisko, wzmocni i narodowe żywioły innych państw południowych. Przy o-

twarciu parlamentu celnego, Delbrück odczytał mowę tronową, wyliczającą zasady, na których prawdopodobnie opierać się będzie podwyższenie ceł.

Peszt.— Adres stronnictwa Deaka przyjęty.

ORYGINALNA LOTERJA.

Amerykanie byli pierwszymi, którzy wynaleźli premja dla abonentów, za nimi poszli dziś i francuzi. Zazwyczaj przy końcu roku zjawiają się na ostatniej stronicy dziennika wielkiemi literami drukowane ogłoszenia, że każdy z abonentów przyszłorocznych otrzyma jako premjum, czy to lampę karselową, czy dzieło jakieś kosztowne: zegarek, barometr, globus, i t. p. a porównywając wartość premjum z ceną dziennika, nieraz zastanowić się przychodzi nad tem, jakie mogą panowie redaktorowie mieć wyrachowanie, dając przedmiot nieraz droższy od ceny prenumeracyjnej dziennika? Nie jest dziś naszym celem przenikać tę tajemnicę, gdyż chcemy tylko opowiedzieć czytelnikom o jednym z redaktorów amerykańskich, którego pomysł przewyższa wszystkie inne oryginalnością.

Uczuwając gwałtowną duchową potrzebę założenia nowego dziennika, co w Ameryce nie jest rzeczą łatwą, gdyż tam więcej jest może dzienników, niż czytających, myślał po całych dniach i nocach, jakby zgromadzić największą liczbę prenumeratorów.

Myślał i nic wymyśleć nie mógł. Nareszcie dnia jednego podskoczył z radości... natchnienie przyszło! Pochwycił za kapelusz, zarzucił przez ramie torebkę podróżną i siadł do pierwszego lepszego odchodzącego pociągu.

Szukał—szukał i znalazł po dniach kilku... młodą dziewczynę, ubogą, piękną jak jutrzenka—a uczciwą w całem znaczeniu tego słowa. Przedstawił się jej i tak przemówił:

—Pani!

Jesteś sierotą — (nasz przemysłowiec umyślnie takiej szukał)—jesteś bez majątku. Spodziewam się, że nie odmówisz posagu wynoszącego 100,000 dollarów (150,000 rsr.), wszak prawdaż? A więc ja ci go dam pod warunkiem, że przyjmiesz męża, jakiego ja, a raczej jakiego ci los naznaczy.

Po tych słowach rozwinął szczegóły swej propozycji, bronił swej sprawy z takim zapałem, że w końcu odniósł najzupełniejsze zwycięztwo, i w dwa dni później czytano na rogach ulic ogromny afisz o tęczowych barwach, na którym mieściło się następujące ogłoszenie:

Premjum bezprzykładne!!! Zona i 100,000 dollarów.

„W skutku szczęśliwie poprowadzonej kombinacji, nowy dziennik „The Light“ (Światło), którego pierwszy numer wyjdzie w d. 15 b. m., jest w stanie ofiarować swym czytelnikom bezprzykładne dotąd premjum, to jest rękę młodej, pięknej i dobrze wychowanej panienki, która wniesie swojemu małżonkowi w posagu 100,000 dollarów, umieszczonych obecnie w Banku Narodowym.

Każdy abonent otrzyma jako premjum los. Pierwszy numer wyciągnięty w dniu 1 Czerwca b. r. na wielkiem ciągnieniu, wygrywa rękę i posag zachwycającej Jenny, której wizerunek poniżej.

Uwaga. Jeżeli los obdarzy żonatego już człowieka, lub kobietę, wolno im będzie przelać swe prawa na kogokolwiek z krewnych lub przyjaciół.“

„*Bezprzykładne premium*“ dziennika „Swiatło“ nie chybiło swego celu. Abonenci tysiącami się sypią, a zuchwały spekulant po zapłaceniu już stu tysięcy dollarów, zyska ogromne summy na tej oryginalnej loterji.

Redaktor, W. *Szymanowski.*

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 23 Maja (4 Czerwca) 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano Ruble	Żądano kop: sr.	Płacono Ruble	Płacono kop: sr.
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 38				
Dukaty Holen: rs: — k: — r 3 k: 55				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	81	50
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	88	38	87	88
Listy zast: 3 okresu, II s. za rs: 100	84	38	84	5
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . .	—	—	99	75
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	73	47	73	5
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	170	50	—	—
„ „ „ z r: 1866	169	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	68	—	65	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	70	—	69	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	104	—	102	50
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	97	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: 1 kop. 78 8/9
Od Likwidacyjnych rs. — kop: 3 1/3
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 114 kop. 30 rs. 114 k. —.
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 kop: 86 rs. — k. —
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 93 k. 75 rs. — k. —.
Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 94 k. 5 rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie.— D. 3 Czerwca, płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. 75 do rs. 7 ko. 5; żyta od rs. 4 k. 87 1/2 do rs. 5 kop: 5; Jęczmienia 4 i 2-rzędowego od rs. 3 kop. 70 do rs. 4 ko. 5; owsa od rs. 3 kop: 15 do rs. 3 kop: 30; kartofli od rs. 1 kop: 20 do rs: 1 k: 50.

Okowity płacono, dnia 3go Czerwca: za wiadro od rsr. 2 kop. 76 1/3 do rsr. 2 kop. 82 1/2; za garniec od rs. — kop. 90 do rsr. — kop. 92.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 119.

Piątek. — Dnia 23 Maja (4 Czerwca). Rok 1869.

MY
ALEKSANDER IIgi,
CESARZ WSZECH ROSSJI,
KRÓL POLSKI,
etc. etc. etc.

Wiadomo czynimy, iż

Trybunał Handlowy w Warszawie,

w Imieniu Naszem

wydał wyrok następujący:

Obecni:
Komosiński, Prezes.
L. Zeltt,)
J. Szyszkow,)Sędziowie.

Działo się na sessji Trybunału Handlowego w Warszawie dnia 17 (29) Maja 1869 roku.

(podp.) *Komosiński*, Prezes.
(podp.) *Andrychewicz*, Podpisarz.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

Mając sobie doniesionem przez Mikołaja Skwarcow, kupca, handel otwarty towarów rossyjskich w Warszawie pod Nr 491 prowadzącego, właściciela nieruchomości Nr 1065 w Warszawie położonej, tamże zamieszkałego, w podaniu jego w dniu 25 b. m. i r. zaniesionem, że tenże Skwarcow z powodu poniesionych strat w handlu, stał się niewypłacalnym swoim wierzycielom i dla tego doprasza się o ogłoszenie jego upadłości; w takiem więc położeniu rzeczy, w myśl Art. 1go, 4go, 5go i 13go i dalszych Księgi IIIciej Kodeksu Handlowego,

Trybunał Handlowy w Warszawie,

Upadłość Mikołaja Skwarcow, kupca, handel otwarty towarów rossyjskich, w Warszawie pod Nr 491 prowadzącego, właściciela nieruchomości Nr 1065 w Warszawie sytuowanej, tamże zamieszkałego, ogłasza. Czas zaczęcia się takowej z dniem 13 (25) b. m. i r., jako datą podania się do upadłości określa. Opieczętowanie wszelkiego majątku do tegoż Skwarcowa należącego pod powyższemi numerami, lub gdzie bądź indziej znajdować się mogącego rozporządza i do dopełnienia tego, Podsędka Sądu Pokoju Wydziału IIgo, w Warszawie deleguje, Kuratorami upadłości Franciszka Siateckiego, Adwokata, i Dominika Zielińskiego, Mecenasa, jako wierzyciela mianuje, na Sędziego Kommissarza Wgo Piotra Dutow, Sędziego Trybunału, przeznacza. Osobę upadłego Skwarcowa przez oddanie go pod dozór policyjny, zabezpieczyć nakazuje. Do dopełnienia ostrzeżenia w hypotekach domów Nr 1065 i 1065*h*, przez złożenie niniejszego wyroku Kuratorów upoważnia. Wpis na rs. 3, jako w objekcie niepewnym tymczasowie ustanawia i opłacenie takowego na rzecz skarbu na massę wkłada. Mocą wyroku w Iszej Instancji pod tymczasową ekzekucją mimo oppozycji i appellacji wydanego, zawieszenie którego na Tablicy Trybunału i podanie go do pism Kuratorom poleca.

(Podpisano) *Komosiński*, Prezes.
(Podpisano) *Andrychewicz*, Podpisarz.

Zalecamy i rozkazujemy wszystkim Komornikom sądowym, aby wyrok niniejszy wyegzekwowali; Prokuratorom Królewskim, aby tego dopilnowali; Kommendantom i Urzędnikom siły zbrojnej, aby dodali pomocy wojskowej, gdy o takową prawnie wezwani będą.

(Podpisano) *Komosiński*, Prezes.
(Podpisano *Andrychewicz*, Podpisarz.

Za zgodność niniejszego głównego wyciągu wyroku ze swym oryginałem, na papierze bez stempla spisanym, w aktach Trybunału znajdującym się, swiadczę.

W Warszawie, dnia 17 (29) Maja 1869 roku.

Podpisarz Trybunału Handlowego w Warszawie.

(L. S.) (Podpisano) *Andrychewicz*.

(1—1) —3936—(D. W.)

Przyjechali do Warszawy:

Andrejew Jurji Radca Stanu z Petersburga nr. 1054c; Dębowski Konstanty obyw. z Kutna nr 1363a; Kossakowski Jakób obywat: z Swisłoczy nr 1572/3; Kujawski Stanisław obyw: z Kubra nr 2779; Łoś Karol urzędnik z Niesułowa nr 1539; Suzin Adam obyw: z Biały nr 1376; Targoński Aleksander urzędnik z Kijowa nr 1575.

Wyjechali z Warszawy:

Domaniewski Antoni obyw: do Krobanowa; Leo Leon kupiec do Berlina; Nowakowski Stanisław obyw: do Kromołowa; Hr. Załuski Franciszek obyw: do Minska.

HERBATA
Towarzystwa Przemysłowo-Handlowego
w ULADÓWCE.

Dla wygody Publiczności zaopatrującej się w wyroby fabryczne towarzystwa, uznano za stosowne przysłać na skład Warszawski, Herbatę wyborową wprost z Chin sprowadzaną. O starannem opakunku i rzetelnej wadze czystej Herbaty każdy z kupujących przekonać się może. Sposobem próby skład otrzymał pięć gatunków po Rs. 3, Rs. 2 Kop. 40, Rs. 2, Rs. 1 Kop. 50 i Rs. 1 Kop. 20 za funt; w paczkach po 1 fun., $1/2$ funt. i $1/4$ funt.; w razie uznania Herbaty przez Publiczność, skład zaopatrzy się i w inne gatunki.

Oględność towarzystwa pod względem dobroci swoich wyrobów może służyć Publiczności za najlepszą rękojmię, iż każdy będzie zadowolony z gatunku kupionej Herbaty.

(8—10) —3027—(5119)

Kiszki Parciane
do sikawek ogrodowych, pożarnych, pomp i t. d.

$1\frac{1}{2}$ cala szerok.	1 cal średnicy	kop.	16	Za stopę miary angiel. stosownie do kupującej się ilości odstępuje się rabat od 5 do 15%.
$1\frac{3}{4}$ „	$1\frac{1}{6}$	„	17	
2 „	$1\frac{1}{3}$	„	18	
$2\frac{1}{4}$ „	$1\frac{1}{2}$	„	19	
$2\frac{1}{2}$ „	$1\frac{3}{4}$	„	21	
$2\frac{3}{4}$ „	$1\frac{7}{8}$	„	23	
3 „	$2\frac{1}{8}$	„	25	
$3\frac{1}{4}$ „	$2\frac{1}{4}$	„	28	
$3\frac{1}{2}$ „	$2\frac{2}{5}$	„	30	

Szrubunki mosiężne do takowych, dostać można, po cenie umiarkowanej **KRAFT et KUKSZ.**

(X—2—0) —3164—(5873) ulica Długa, 586b.

HEMOROIDY

nawet zastarzałe, można bardzo prędko wyleczyć przez użycie pomady **p. ROYER'A**, mającej własność roztwarzania i rozpędzania. Cena bardzo przystępna.

PAPIER ELEKTRO-MAGNETYCZNY

p. ROYER'A leczy **Reumatyzmy, boleści krzyża, sparaliżowanie**, jak również **katary, irytacje piersi i naczyń oddechowych.**

Skład główny w Paryżu na ulicy Ś-go Marcina, 225; w Warszawie w składach materjałów aptecznych PP. Galle i Ludwika Spiessa; w Wilnie w aptece P. Chróścickiego.

(3—24) —3527—(17,512)

Świeży transport, nasienia
RZEPY ściernikowej długiej i okrągłej nadszedł do **Zakładu Rolniczo-Przemysłowo-Leśnego, OSTROWSKIEGO i S-ki,** ulica Senatoska, Nr 473D, obok Kościoła.

(2—3) —3729—(6313)

Żonaty **Werkführer** parowego młyna w Wieluniu, który z budowlą i wszystkiem co do tego należy, jest dobrze obeznany, szuka miejsca także w parowym młynie od 1 Lipca 1869 r. Języka polskiego nie posiada, Prussak. Listy prosi przysyłać pod adresem: „Ferdynand Schubert, Werkführer młyna parowego w Wieluniu. (2—3) —3,916—(6,520)

Garnitur Mebli



orzechowych adamaszkiem jedwabnym kryty, jest do sprzedania za przystępną cenę, na Pradze w Dworcu Kolei Petersburgskiej, u Wgo Grondzkiego.

(2—3) —3891—(6430)

Potrzebny jest

Rządca Domu

z kaucją **Rs. 5,000**, albo większą, którą mieć będzie zabezpieczoną na jednym z Domów Właściciela, zaraz po kapitale Rs. 5,000, na 2gim numerze hypoteki. Wiadomość pod Nr 1579 przy rogu ulicy Widok i Brackiej, u Właściciela domu. (2—3) —3764—(6303)

Po zwinięciu Handlu Płótna i Sukna Jana Grabowskiego przy ulicy Miodowej, pod Nr 495 dotąd egzystującego, tenże nadal prowadzić będzie w tymże domu w kantorze na 1-m piętrze Interessa Komissowe. Skutkiem czego tak przedaż Cementu krajowego z fabryki Grodziec jak i czynności Głównej Agencji Austrjacko-Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradu, załatwiane nadal będą w powyższym kantorze. (2—11) —3837—(6330)

Wiadomość
dla PP. Aptekarzy lub Właścicieli Zakładów wód gazowych i mineralnych.

Farmaceuta, obeznany dobrze z wyrobem wód gazowych i mineralnych wszelkiego rodzaju, podejmuje się tej czynności każdego czasu w Warszawie lub na prowincji za stosownem wynagrodzeniem. Interesanci zechcą żądania swoje nadesłać pod adresem St. K., ulica Ś-to Krzyżka, Nr 1341, dom W go Sokołowskiego, na ręce stróża miejscowego.

(2—2) —3832—(6384)

WORKI
oryginalne amerykańskie,

nadzwyczaj trwałe w najlepszym gatunku i rozmaitych rozmiarów, nadeszły do

SKŁADU NASION I CUKRU
J. G. BERLIŃSKIEGO,

przy ulicy Rymarskiej, Nr 471 lit. A, wprost Banku, gdzie się sprzedają po bardzo umiarkowanej cenie, biorącym zaś w większych partjach, odstępuje się stosowny rabat.

(2—6) —3876—(6441)

Jest do sprzedania



Kocz cztero-osobowy, nowego fasonu, małoco używany z fordeklem i pakunkiem za połowę ceny kosztu, nadto Sanie familijne do miasta, paka do obroku i stół kuchenny dębowy. Wiadomość przy ulicy Nowy Świat, Nr 37 u Stróża. (2—3)—3723—(6174)

Po cenach nader nizkich, są do sprzedania

Różne Meble,



trwale i ozdobnie podług najnowszych modeli wykończone, mahoniowe, orzechowe, palisandrowe i jesionowe, Garnitury, Szesląi, Sofy, Fotele, Napoleonki, Łóżka, Stoły, Stoliki do kart, Komody, Biurka, Tualety, i t. p. Meble.— Ulica Elektoralna Nr 795, wprost Banku, u Stolarza.— Tamże potrzebny jest **CHŁOPIEC** do nauki, dobrej konduity. (2—3) —3779— (5424)

DRUGA I OSTATNIA EMISJA

OBLIGACJI RUSKIEJ MIKOŁAJEWSKIEJ KOLEI ŻELAZNEJ.

Obligacje 125 rublowe przynoszą 4%, dochodu monetą **zagraniczną** przez rząd Cesarsko-Ruski poręczonego, który w stosunku do obecnego kursu obligacji (80%) wynosi $6^5/_{12}$% i umarzają się półrocznemi losowaniami al pari, również monetą zagraniczną co przedstawia zysk około 56% kapitału.

Powyższe OBLIGACJE mające bardzo ożywiony kurs na giełdach: St. Petersburgskiej, Paryzkiej, Londyńskiej, Amsterdamskiej i Berlińskiej, sprzedaje KANTOR WEKSLU

H. WAWELBERGA,

w Warszawie, pod Nr 955 egzystujący.

(1—3) —3,913—(6,478)

Dla dwóch Dziewcząt wieku lat 3 i 4, jest poszukiwaną jako **BONA**, Panienka ukształcona i skromna, porządnej familji, znająca dokładnie język polski i niemiecki. Oprócz innych korzystuych warunków będzie miała sobie zapewnione przyjazne obejście w kole familijnem. Oferty winny być nadsyłane w języku polskim, pod lit. **A. Z. 100** do **Łodzi**. (1—2) —3937—(6542)

APTEKA

w mieście gubernjalnem jest do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość w Składzie Materjałów Aptecznych Wgo Mrozowskiego, w Warszawie. (1—3) —3940—(6586)



Ktoby chciał nabyć w **Mieście fabrycznem Łodzi, DOM** obszerny murowany, wraz z gospodarskiemi Budynkami, Ogrodem i Polem, w bliz- kości głównego rynku i kolei żelaznej położony i do umieszczenia wszelkiego rodzaju Fabryki zdatny, (wartości około 10,000 Rs., z których 2,000 Rs. długu skarbowego umarzalnego), za gotowiznę lub zamian na 1szą hypotekę na Domu murowanym w Warszawie, lub też za Folwarczek w bliżkości tegoż miasta położony, udać się może bez wmieszania się osób trzecich, na ulicę Piękną, Nr 6, codzień od 4ej do 6ej po południu, do jedynego lokatora w tym domu mieszkającego. (1—3) —3947—(6571)

LOSY do 5ej klassy 112ej Loterji, w całych, połówkach i ćwiartkach, przy zbliżającym się ciągnieniu dnia 8 Czerwca 1869 roku, dostać można w Kantorze Loterji **Józefa Rawskiego**, przy ulicy Długiej Nr 590 (nowy 9), za Cerkwią, w domu JW. Hr. Krasińskiej. Zlecenia z prowincji tenże Kantor punktualnie uskuteczni. (1—3) —3944—(6584)

Dla Keksholmskiego Grenadjerskiego Pułku Cesarza Austrjackiego, potrzeba jest wybudować na Wiśle **ŁAZIENKĘ** na promach na 100 ludzi, a to na dzień 20 Czerwca (2 Lipca) r. b. Życzący sobie podjąć się tego przedsiębierstwa na termin oznaczony, mogą od dnia 24 Maja (5 Czerwca) r. b. do dnia 1 (13) Czerwca r. b., każdodziennie w godzinach od 10ej do 12ej w południe, zgłaszać się do Izby dężurnej pomienionego pułku, w Alexandrowskiej Cytadelli, dla przejrzenia szczegółowych warunków i planu budowy o której mowa i złożenia kaucji w ilości Rs. 250. (1—8) —3944—



Kto ma do wypożyczenia **Rs. 3,000**, lub podobny mniej więcej Kapitał, na hypotekę pewną Domu w Warszawie, niech raczy zgłosić się do Właścicielki domu Nr 670 przy ulicy Leszno i Karmelickiej, lub adres swój tam nadesłać. (1—1) —3946—(6589)

BECZKI PRÓŻNE

po oliwie, rozmaitej wielkości, do sprzedania w Składzie Materjałów Aptecznych A. F. Galle, przy ulicy Senatorskiej. (1—1) —3,943—(6586)

MLEKO

prosto od krów, bardzo zdrowe!! **Śmietana, Śmietanka** i zbierane **Mleko**, sprzedają się codziennie w Kantorze najmu Powozów i Karet **Honoraty Friedlein**, Krakowskie-Przedm., w domu Nr 406/7 (nowy 1), między składem herbaty L. Krupeckiego, a Kościołem Ś-go Krzyża, naprzeciwko Kopernika. Dojenie zaś odbywa się teraz: rano o 6, w południe o 12 i w wieczór o 7 godzinie.



Zarazem dowiedzieć się tutaj można o **Powoziku** spacerowym dziecinnym, eleganckim na resorkach na rs. 60.

O Lokalu familijnym z dwoma wchodami, na 1-em piętrze od frontu, ulica S-to Krzyzka, Nr 1322 (4 nowy), od 1go Lipca r. b. do najęcia za rs. 270, bardzo praktyczny, i o



Fortepianie używanym, za rs. 50 do sprzedania. Stróż Michał objaśnia. (1—15) —3,929—(6,594)

CZŁOWIEK w średnim wieku, posiadający chlubne świadectwa i mogący mieć znakomitą rekomendację, poszukuje miejsca Rządcy Dóbr, Lasów lub posady jako Rachmistrz Lustrator. Osoby interesowane złożyć raczą swe adressy w Zakładzie Fotograficznym W-go Trzebieckiego, przy ulicy Rymarskiej, wprost Banku, Nr 4 nowy. (2—2) —3,812—(6,314)



Z powodu wyjazdu są do sprzedania **FORTEPJAN** mahoniowy fabryki Hoffera o 7-miu oktawach, mało używany, Lustra, Konsolki, Szafy, rozmaite Meble i sprzęty gospodarskie w gmachu Teatralnym w sieni gdzie Razura. na 1-em piętrze nad antresolą. (1—1) —3,937—(5171)

Do sprzedaży Mąki i Kaszy, od dnia 1-go Lipca r. b. potrzebną jest SKLEPOWA z kaucją. Wiadomość w Kantorze Maurycego Fajansa, przy ulicy Trębackiej, pod Nr. 638. (1—3) —3942—(6583)

Są do sprzedania

Magle Wiedeńskie nowe,

w bardzo korzystnem miejscu, w którem egzystują już od 20stu lat, przy ulicy Marszałkowskiej, w domu Pani Stefanowicz, Nr 52 nowy. Wiadomość na miejscu. (1—3) —3939—(6590)

Browar, Dystylarnia, Dom mieszkalny i Stajnie murowane z ogrodem fruktowym i warzywnym i łąką z wolnej ręki jest do sprzedania lub do wydzierżawienia, przy ulicy Podwale w m. Lublinie, o warunkach dowiedzieć się można w domu pod Nr 135 na Krakowskiem-Przedmieściu w Lublinie, u właściciela Hincza. (1—3) —3940—(6592)

PSZCZOLARZ

praktycznie obznajmiony z najnowszemi metodami pszczolnictwa pragnie od Śgo Jana r. b. przyjąć obowiązki **Leśniczego** i zarazem zatrudnić się Urządzeniem na większą skalę Pasieki. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat, Nr 7, Stróż wskaże, lub listownie pod lit. G. G. tamże.
(2—3) —3864—(6454)



W domu Grodzickiego, pod Nr 411, Krakowskie-Przedmieście, są do sprzedania **Szafy**, **Kontuar** i inne rzeczy w dobrym stanie. Wiadomość tamże w Magazynie Mód pod firmą W. B., lub w oficynie po prawej stronie na dole.
(2—3) —3918—(6,512)



Nagrody Rs. 5.

Dnia 24go b. m., idąc ulicą Chmielną, zginął **PIESEK** z rassy **Pinczerów**, popielaty, kędzierzawy, łapki i piersi jaśniejsze; w obróżce z łańcuszka, z tabliczką mosiężną. Uprasza się Znalazcę o odprowadzenie go na ulicę Widok, pod Nr 6 nowy, na 3cie piętro. (3—3) —3861—(6307).

Zaraz do wynajęcia na 10 tygodni,

Mieszkanie umeblowane,

złożone z Przedpokoju, 6 Pokojów i Kuchni, na rogu Królewskiej i Marszałkowskiej, w domu pod Nr 1065c.— Tamże są do sprzedania **4 Chomonty** Pocztowe kompletne i **Siodło** Węgierskie. Stróż miejscowy wskaże.
(2—3) —3906—(6491)

Jest do wynajęcia od Śgo Jana

MIESZKANIE

na 1m piętrze, suche i ciepłe, składające się z 3ch Pokojów, Przedpokoju i Kuchni. Ulica Żórawia, Nr 9, tuż przy Placu Śgo Aleksandra. (1—3) —3952—(6591)

Przy ulicy Senatorskiej pod Nr 471B, w lewym pawilonie przy Resursie Kupieckiej, jest do wynajęcia od Śgo Jana r. b.,

LOKAL

złożony z 10stu Pokojów, Przedpokoju i Kuchni, na 1szem piętrze od frontu, Stajni i Wozowni, Komórki na drzewo, 2ch Piwnic i Góry wspólnej. Wiadomość bliższą udzieli Rządca domu. (1—6) —3935—(6588)



W domu Mintera, na Pradze, przy ulicy Brukowej Nr 381, w którym jest Sąd Pokoju, Progimnazjum klassyczne i Szkoła elementarna męzka, jest do wynajęcia od Śgo Jana: 1. **LOKAL** narożny w domu frontowym, złożony ze Sklepu, 2ch Pokojów, Kuchni, Piwnicy i Komórki. 2. **LOKAL** w oficynie, z frontem na Targ koński, złożony ze Sklepu, 2ch Pokojów, Kuchni, Piwnicy i Komórki. Obydwa te Lokale stosowne są na proceder. 3 **POKOIK** na 3m piętrze. Lokale okaże Stróż Feliks na miejscu, a umowa zawartą być może przez P. Bergera, w tymże domu na dole mieszkającego. (1—1) —3948—(6575)

TRZY POKOJE z kuchnią drwalnią i piwnicą na dole od frontu, jest do najęcia od Ś-go Jana r. b., przy ulicy Bednarskiej, Nr 2675, trzeci dom od skweru. (3—3) —3799—(6312)



Do wynajęcia od 1go Lipca r. b., przy ulicy Złotej pod Nr 1516, na 1m piętrze od frontu: **Cztery Pokoje** z Balkonem, Passaż, Przedpokój i Kuchnia.
Trzy Pokoje, Passaż, Przedpokój i Kuchnia.
Dwa te Lokale mogą być połączone w jeden.
(2—3) —3862—(6449)

Mieszkania świeżo odnowione,

do wynajęcia od Ś-go Jana r. b., przy ulicy Chłodnej pod Nr 921:
Dwa Pokoje z kuchnią za rs. 100 i za rs. 90 rocznie.
Dwa Pokoje z kominkiem. za rs. 54.
Do każdego mieszkania dodaje się komórka i Piwnica.
Mieszkanie dla dorożkarza wraz ze Stajnią i Wozownią na dwie dorożki, oraz mieszkanie na pomieszczenie magli w miejscu bardzo korzystnym.
(1—3) —3,938—(6,593)

Mieszkania do wynajęcia

przy ulicy Wielkiej w blizkości Marszałkowskiej, są do wynajęcia Mieszkania, złożone z 5ciu Pokojów, 4ch Pokojów, trzech i dwóch, z Kuchniami i Piwnicami, oraz i pojedyncze Pokoje, świeżo odnowione, po cenach przystępnych. Wiadomość u Rządcy domu Nr 1437, ulica Wielka.
(3—3) —3806—(6

W domu pod Nr 786, przy ulicy Elektoralnej, są do wynajęcia od 1go Lipca r. b.,

DWA LOKALE,

składające się, jeden z 5ciu Pokojów, Kuchni i Piwnic, za Rs. 460 rocznie; drugi z Pokoju, Alkierza, Spiżarni i Piwnicy, za Rs. 120 rocznie. Tamże jest duża **Wozownia**, mogąca służyć na jaki Skład. Wiadomość na miejscu u Właściciela domu. (2—3) —3889—(6482)

MIESZKANIE,

składające się z dwóch Pokoi z Meblami, na 1szem piętrze, od frontu, jest do wynajęcia każdego czasu, lub od Sgo Jana, za summę rsr. 220 rocznie. Wiadomość w Magazynie Mód E. Boguckiej, przy ulicy Żabiej, Nro 472, w domu Hr. Zamoyskiego.— Tamże potrzebne są zaraz **PANNY** do krawieczczyzny uzdatnione jak i do nauki.
(6—6) —3629— (5980)

LOKAL

złożony z 5ciu lub 4ch Pokojów, Przedpokoju i Kuchni, z wszelkiemi wygodami, z powodu wyjazdu jest do najęcia za zniżoną cenę, przy ulicy Ciepłej Nr 1107*a* (nowy 8), od 1go Lipca r. b. Tamże różne **LOKALE**, składające się z 3ch, 4ch, 2ch i 1go Pokoju, z Kuchniami, Przedpokojami i wszelkiemi wygodami, od 1go Lipca r b., po cenach umiarkowanych. Wiadomość u Właściciela domu.
(2—3) —3831—(6343)

Wprost **Nalewkowskiego Skweru i Krasińskiego ogrodu** do najęcia w domu pod Nr 2239, każdego czasu **SKLEP**.

Od Ś-go Jana:

Lokal na 2 giem piętrze złożony z 4-ch Pokojów, Przedpokoju i Kuchni z dwoma wchodami.
W oficynie prawej: na 2-giem piętrze: 3 Pokoje, Przedpokój i Kuchnią. Na 3-iem piętrze: 3 Pokoje i Kuchnia.
Tamże do wynajęcia **Stajnia**.
(3—6) —3720—(3925)

SKLEP

obszerny, z okazałą Wystawą jedno szybową, z Pokojem przyległym, przy którym jest Kuchenka, do wynajęcia każdego czasu, pod Nr 489*a*, przy ulicy Długiej, drugi dom od Miodowej. Wiadomość Stróż miejscowy wskaże.
(2—3) —3898—(6471)

Pod Nr 1293 (26) przy ulicy Nowy-Świat, jest do najęcia od Śgo Jana r. b.,

SKLEP

na Wiktuały, Dystrybucję, Księgarnię, lub tym podobny proceder, z Piwnicą, Drwalnią i wspólną Górą, za Rs. 200 rocznie. Wiadomość u Rządcy domu, którego wskaże miejscowy Stróż. (1—3) —3933—(6585)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.